



The Holy See

**DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II
AGLI EMIGRATI POLACCHI
GIUNTI DA VARI PAESI DEL MONDO**

Sabato, 7 novembre 1981

*Drodzy Bracia i Siostry,
Umiłowani Rodacy,*

Podczas pierwszej audiencji dla pielgrzymów z Polski oraz ze sensie środowisk Polonijnych obecnych w Rzymie z okazji inauguracji serca u mojego Pontyfikatu zaprosiłem moich Rodaków do odwiedzania mnie w Rzymie. Zaproszenie to ponawiałem później wielokrotnie.

Wiadomo bowiem, jak głębokie są historyczne związki naszego Narodu z Rzymem.

Teraz, gdy za przedziwnym zrządzeniem Opatrzności na rzymskiej Stolicy świętego Piotra zasiada Polak, wydaie się rzeczą oczywistą, iż te zakorzenione w historii więzy naszego Kościoła i Narodu z Rzymem, powinny doznać szczególnego pogłębienia i nabierać takich wymiarów, jakie odpowiadają naszym czasom, dzisiejszym potrzebom Kościoła Powszechnego, Kościołów lokalnych, w danym zaś wypadku potrzebom Kościoła w Polsce, a także naszego Narodu i Kraju, potrzebom duchowym każdego pielgrzyma, który tu przybywa. Kościół, « który jest w Rzymie », założony przez świętych Apostołów Piotra i Pawła, wyrosły z ich świadectwa, z ich krwi męczeńskiej, pragnie zawsze według słów świętego Ignacego z Antiochii « przewodniczyć w miłości ». Pragnie — zgodnie ze swoją misją — przewodniczyć w miłości całemu Kościołowi Powszechnemu i wszystkim jego częściom, aż «po krańce ziemi», a także wszystkim ludziom dobrej woli.

2. Będąc z woli Bożej następcą świętego Piotra na rzymskiej stolicy, pragnę z jednakową miłością i jednakowym oddaniem służyć tak Kościołowi Powszechnemu, jak również wszystkim Kościołom lokalnym, wszystkim narodom i ludom, każdemu człowiekowi. Nie muszę jednak ukrywać tego

szczególnego związku, jaki mnie łączy i który głęboko odczuwam, z Kościołem i Narodem, z którego wyszedłem, ze wszystkimi moimi Rodakami, zarówno żyjącymi w Ojczyźnie, jak i poza nią. Cieszę się więc, gdy wśród wielojęzycznych tłumów przybywających do Rzymu i na spotkania z Papieżem, rozbrzmiewa także nasz język ojczysty, a muszę powiedzieć z własnego doświadczenia, że dzięki Bogu słyszy się go tutaj coraz częściej i coraz głośniej.

Dzisiejsze nasze spotkanie, biorąc pod uwagę to, co ono przynosi, inicjatywę, z której wyrasta i jej owoce, można by nazwać w pewnym sensie spotkaniem « dożynkowym ». Przekazujecie mi bowiem dar serca wielu, jakże wielu Polaków i Polek oraz ludzi, którzy odnajdują w sobie związek ze « starym Krajem », z Kościołem i z Rzymem, a także dar przyjaciół z innych narodowości, którzy zechcieli w tej inicjatywie uczestniczyć. Przekazujecie mi Dom przy via Cassia, aby służył Kościołowi w Polsce, Ojczyźnie, Polonii zagranicznej, Rodakom, ale także w jakimś sensie całemu Kościołowi oraz chrześcijańskiej kulturze na całym świecie.

3. Serdecznie witam i pozdrawiam wszystkich moich Gości. Słowa powitania i pozdrowienia kieruję do Członków Rady Głównej Episkopatu Polski, którzy z Księdzem Kardynałem Franciszkiem Macharskim i Arcybiskupem Józefem Glempem, Prymasem Polski, następcą na stolicy gnieźnieńskiej i warszawskiej niezapomnianego Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, na czele przybyli, by wziąć także udział w otwarciu nowego Ośrodka Polskiego w Rzymie, z którym wiążemy wszyscy duże nadzieje. Kieruję te słowa również do Księdza Kardynała Władysława Rubina, który objął przewodnictwo Rady Administracyjnej nowo powstałej Fundacji, mającej być dla tego Ośrodka oparciem oraz do Księdza Arcybiskupa Andrzeja Deskura, najstarszego stażem Polaka pracującego w Stolicy Apostolskiej.

Te same słowa kieruję do licznych przedstawicieli Polonii całego świata, która jest fundatorem tego nowego dzieła. Kieruję je do Księdza Kardynała Jana Króla oraz do Pana Klementa Zabłockiego, członka Parlamentu Stanów Zjednoczonych, dziękując mu za jego wspaniałe przemówienie. Do wszystkich, którzy w dzieło to zaangażowali swój autorytet i włożyli weń tyle serca i pracy. I tylu innych, do Pana Edwarda Piszka, do Pana Harry John'a, którzy mają w nim wielki udział. Wypadałoby wymienić jeszcze tylu innych, wszyscy ro zumieją jednak, że jest to niemożliwe. Witam i pozdrawiam was tu obecnych, a w was i przez was pozdrawiam tych, którzy w jakikolwiek sposób w dziele tym uczestniczyli i uczestniczą: modlitwą, ofiarą, pracą, radą, życzliwym zainteresowaniem. Zanieście słowo mojej wdzięczności oraz błogosławieństwo do waszych domów, rodzin, do waszych bliskich. Zanieście to słowo Papieża, który dziękuje także w imieniu Kościoła, jaki « jest w Polsce », do wszystkich Komitetów, Parafii, Zakonów, Środowisk, do każdej osoby, której bliskie są sprawy, jakich ten Dom jest symbolem, jakimś urzeczywistnieniem i równocześnie kontynuatorem.

I know that this institution also owes much to people, who are not Polish, and not even of Polish origin, but who have contributed to it with spontaneous generosity.

I wish to thank them most cordially, both those who are present today and those who are not, for their goodness and kindness.

Witam z kolei obecnych tu członków Zespołu do spraw stałych kontaktów roboczych między Rządem Polskim a Stolicą Apostolską: Księdza Arcybiskupa Luigi Poggi ze strony Stolicy Apostolskiej oraz — pod nieobecność w Rzymie ministra Kazimierza Szablewskiego — Panów Jerzego Jopę i Edwarda Kotowskiego.

Witam wreszcie pracowników obu pionów nowej placówki: duszpasterskiego i Ośrodka Kultury Chrześcijańskiej, który rozwija już swoją działalność, będąc równocześnie w stadium refleksji, poszukiwania dróg najważniejszych dla tego Ośrodka. Wiadomo, że stoją przed nim szczególnie doniosłe i trudne, bo nowe zadania. Jeśli chodzi o duszpasterstwo pielgrzymów, to ono już uutorowało sobie jakoś drogę na rzymskim terenie.

O przebiegu tej szlachetnej i potrzebnej inicjatywy byłem informowany na bieżąco. Była ona i będzie na pewno rzeczą niełatwą. Odpowiedź, jaką daliście wy i wszyscy inni, którzy są tu obecni tylko myślą i sercem, świadczy, że taka jest potrzeba naszych czasów, naszego dziś. Dziękując więc Opatrzności za to, co zostało dokonane, z równą siłą zawierzam dziś, u początków, ten Dom, tę fundację, jej pracę i przyszłość Bogu i Najświętszej Matce Chrystusa.

Wiem, drodzy Bracia i Siostry, zostało to zresztą powiedziane przed chwilą, że dzieło to powstało jakos w związku z moją osobą, w związku z moim wyborem na stolicę świętego Piotra w Rzymie. Stąd moja szczególna wdzięczność i zarazem pragnienie, by służyło ono dobrze tym celom, do jakich zostaje powołane. Pozwólcie, że wymienię tutaj przynajmniej kraje, w których zawiązały się Komitety do realizacji tego dzieła: oto one według alfabety: Argentyna, Australia, Austria, Belgia, Brazylia, Dania, Francja, Hiszpania, Holandia, Kanada, Luksemburg, Meksyk, Niemcy Zachodnie, Norwegia, Nowa Zelandia, Polska, Republika Południowej Afryki, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja, Urugwaj, Wenezuela, Wielka Brytania, Włochy, Zimbabwe. Razem, łącznie z Ojczyzną, 25 krajów. Obraz aż nadto wymowny. Nazwy te zostały wykute w marmurze. Niech pozostaną świadectwem na zawsze.

Jeśli nie wszystkie Komitety wymienionych krajów, to w każdym razie ogromna ich większość jest reprezentowana na tej sali. Pozostali łączą się z nami duchowo.

4. Okolicznością godną podkreślenia jest także fakt, że są wśród nas obecni Rektorzy Polskich Misji Duszpasterskich z różnych krajów świata, którzy w tym samym czasie wyznaczyli sobie spotkanie tu w Rzymie, gdzie znajduje się Centralny Ośrodek Duszpasterstwa Emigracji przy via delle Botteghe Oscure. Ośrodkiem tym — z ramienia Prymasa Polski — po wielu latach pracy Księdza Kardynała Władysława Rubína, kieruje obecnie Ksiądz Biskup Szczepan Wesoły. Rektorzy Misji przybyli, by spotkać się z nowym Księdzem Prymasem, z Radą Główną Episkopatu Polski, z Delegatem Prymasa do spraw Emigracji i pomiędzy sobą, by wymienić doświadczenia,

stawiać sobie i innym pytania, wzajemnie szukać odpowiedzi na potrzeby tak bardzo różnych środowisk, które reprezentują i wytyczyć nowe linie i program pracy. Drodzy Bracia! Witam was serdecznie. Na wasze ręce składam podziękowanie duchowieństwu oraz tysiącom wiernych z powierzonych wam ośrodków duszpasterskich za ich wkład w powstanie tego Domu, który w tych dniach inaugurujemy. Błogosławię wam, wszystkim współpracującym z wami kapłanom, zakonnikom, siostram, braciom, osobom świeckim, wszystkim waszym wspólnotom. Niech ten wasz pobyt w Rzymie, ta wasza dzisiejsza wizyta u mnie, wasze spotkanie z Episkopatem Polski i z przedstawicielami Polonii całego świata wleje w was nowego ducha, apostołską odwagę i mądrość, byście umieli kierować umysły i serca powierzonych wam wiernych według wskazań Kościoła i z uwzględnieniem konkretnych warunków, w jakich żyją wasze wspólnoty, ku Chrystusowi Odkupicielowi Człowieka. Matce Kościoła oddaję was, to wasze rzymskie spotkanie, wasze troski i nadzieje, dziś i jutro wszystkich duszpasterzy, współpracowników i wiernych placówek, którymi kierujecie w różnych częściach świata.

5. Dzisiejsze nasze spotkanie jest zatem w jakiejś mierze — świadczą o tym fakty — świętem wszystkich Polaków i wszystkich tych ludzi na całym świecie, którzy w jakiś sposób wywodzą swój rodowód z nad Wisły — a równocześnie z tej wody i tego Ducha, w którym przeszło tysiąc lat temu zaczął się odradzać mieszkający tam Naród, gdy pierwszy jego historyczny władca, wiedziony łaską Ducha, a także mądrością polityczną postanowił włączyć ten Naród w chrześcijańską rodzinę narodów Europy i świata. Zdecydowana większość tu obecnych, to przedstawiciele Polonii całego świata, a więc ludzie często od wielu pokoleń urodzeni i zakorzenieni w innej rzeczywistości niż ta, którą jest Polska, czy dla wielu « stara Ojczyzna » lub « stary kraj ». Czują oni równocześnie, że ich dowód osobisty czy paszport nie byłby kompletny, gdyby nie dopisać w nim bodaj sercem tego wszystkiego, co poprzez cieńszą lub grubszą warstwę, poprzez dłuższy lub krótszy czas jest w nich wpisane i jakoś stanowi o ich wewnętrżnej tożsamości. Jest to przede wszystkim duch, wiara, obyczaj, kultura, które są podstawą tożsamości, trwałości i kontynuacji każdego narodu, a w jego obrębie każdego człowieka. Dlatego też mapa duchowa i geograficzna tej sali dzisiaj i tego bogactwa, które ona reprezentuje, jest bardzo wymowna. Wyraża ona w jakiś sposób Polskę nie tylko w znaczeniu jej granic geograficznych i politycznych, ale w szerszym znaczeniu: duchowym, etnicznym i kulturowym.

Święty Paweł, zanim przybył do Rzymu, napisał do jego mieszkańców znany list. A potem z Rzymu napisał inne swoje listy. Rzym był dla niego ogniwem, które łączyło go z innymi prowincjami — częściami ówczesnego świata. Święty Piotr, przepasany przez swojego Mistrza, tu został przyprowadzony, może wbrew swojej woli, ale nie mógł on zapomnieć w tej metropolii i centrum ówczesnego świata, że ewangeliczne orędzie od samego początku skierowane było na cały świat, ku wszystkim narodom, aż po krańce ziemi. A gdy nastąpiła pełnia czasów, naznaczona na zegarze dziejów zbawienia dla naszego Narodu, dotarła do niego Ewangelia i listy świętych Piotra i Pawła, i Stary i Nowy Testament, przybyli misjonarze z Irlandii, Niemiec czy Włoch, pojawiła się i córka Narodu czeskiego Dobrawka i święty Wojciech, a potem wielu innych, aż Naród nasz wziął w swoje własne ręce chrześcijańskie losy i własną przyszłość. A potem zaczął

się stopniowo proces odwrotny, ku Rzymowi, zwłaszcza od czasu, gdy sługa Boży Kardynał Hozjusz dostrzegł tutaj potrzebę zorganizowania dachu nad głową dla coraz liczniejszych pielgrzymów z dalekiego kraju. Potrzebę tę widzieli biskupi polscy i wielcy Polacy, zakładając tu stopniowo nowe placówki. Dzięki temu istnieje w Rzymie Papieskie Kolegium Polskie, Papieski Instytut Polski dla formacji duchowej, intelektualnej i kulturalnej polskich księży, a także Papieski Instytut Studiów Kościelnych. Istnieją też inne ośrodki dokumentacji i badań, żeby wymienić tylko Polski Instytut Historyczny.

Oczywiście, inne narody — stosownie do ich możliwości — mają tu swoje instytuty bardzo nieraz rozwinięte i słynne od dawna na świecie.

To jakiś ogromny skrót. Ta wymiana listów między Rzymem, który Piotr obrał jako siedzibę i w którym poniósł śmierć, a nowymi Kościołami, które powstały i ciągle powstają się na rzymskim fundamencie wiary, wnosi do powszechnej budowli Kościoła nowe wartości i świeżą krew. Tak też kształtowała się historia Kościoła w Polsce i Kościoła Powszechnego przez wkład Kościoła z Polski; a dzisiaj w tym planie należy umieścić Dom przy via Cassia i w tym świetle widzieć jego program i zadania. Nie jest to ani pora ani miejsce, by mówić o założeniach pogramowych czy strukturalnych tego Domu. Zresztą częściowo wypowiedziałem się na ten temat przy innej okazji. Reszty będą dopełniać kierownicy poszczególnych działów, ich współpracownicy i doradcy. Niech ten Dom, ta instytucja, skoro jest w Rzymie, będzie czułym punktem, wytyczonym przy skrzyżowaniu dróg — tych, które wychodzą z Rzymu ku światu, ku Polsce — i tych, które prowadzą do Rzymu.

Tak się złożyło, że niedawno poświęciłem w grotach Bazyliki Watykańskiej, w pobliżu grobu świętego Piotra i wielu Jego następców, nową kaplicę Patronów Europy — świętych Benedykta, Cyryla i Metodego.

Ponadto w tych dniach odbywa się w Rzymie zorganizowane przez Uniwersytet Laterański i Katolicki Uniwersytet Lubelski « Międzynarodowe Kolokwium o wspólnych chrześcijańskich korzeniach narodów Europy ». Oba te fakty, aczkolwiek o odmiennym charakterze, są bardzo wymowne. Mają za zadanie bardziej wszechstronne spojrzenie na te wartości, jakie współtworzyły i współtworzą Europę, jej kulturę, jej duchowy profil — oraz wydobycie wkładu wnoszonego w Europę, a tym samym w świat przez wielkie, szlachetne Narody Słowiańskie. Pełniejsze jego naświetlenie. To także powinno rzucić światło na to, czym ma być ów Dom, jaki w dniu dzisiejszym bi ofiarujecie — i co w nim ma się dokonywać.

Niechże tedy Ośrodek, który za łaską Bożą inaugurujemy, odczytuje z całym realizmem w kontekście historii i naszych czasów wszystkie znaki, w których wyrażają się potrzeby Kościoła i chrześcijaństwa w Polsce, potrzeby polskiej kultury oraz oczekiwania innych. Niech będzie na miarę zadań i możliwości miejscem spotkania pielgrzymów i duchowego ich ubogacenia. Niech wychodzi na przeciw wszystkim kulturom innych narodów, które służą człowiekowi i pomagają mu

określić jego właściwe miejsce we własnym narodzie i w świecie.

Na tę pracę serdecznie błogosławię, oddając całe to dzieło w ręce Maryi, Matki dobrej rady i Stolicy mądrości.

Pragnę jeszcze, zanim zakończę, odpowiedzieć na zaproszenie, które skierował do mnie Ksiądz Prymas w imieniu Rady Głównej Episkopatu Polski i Kościoła w Polsce: zaproszenie na przyszłoroczny jubileusz 600 lat pobytu Pani Jasnogórskiej w Jej sanktuarium na Jasnej Górze. Pragnę odpowiedzieć na to zaproszenie publiczne, formalne w sposób jak najbardziej osobisty. Mówię więc, że po prostu czuję się tam zaproszony od dawna, a to, co usłyszeliśmy dziś z ust Księdza Prymasa, jest tylko potwierdzeniem tego, co czuję i chyba po owym zaproszeniu tym bardziej nie potrafię się temu uczuciu oprzeć.

© Copyright 1981 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana